

## TRUDNE CHWILE

### PRZEGLĄD

„Trudne chwile” towarzyszą wszystkim związkom, które wykraczają poza zwyczajne znajomości. Właściwą praktyką jest chronienie związków przez przestrzeganie mądrych chrześcijańskich zasad. Jednak prędzej czy później konflikty pojawią się nawet w najbliższych i najzdrowszych związkach. Na szczęście *Biblia* jest pełna wskazówek, których stosowanie pozwala uniknąć zaognienia konfliktów oraz rozpadu rodzin i przyjaźni.

Rada dla chrześcijan, by byli miłujący i dobrzy (J 13,34-35), żyli w pokoju i zgodzie ze sobą nawzajem (Rz 15,13-16) oraz przebaczała (Ef 4,31-32) w kontekście życia rodzinnego może się wydawać wręcz banalna. Ale to właśnie są postawy, o których szybko zapomina się w czasie konfliktu. Być może najtrudniejszą rzeczą w sytuacjach nacechowanych silnymi emocjami jest pamiętanie, iż nasze chrześcijaństwo powinno wykazywać swoją siłę właśnie w takich chwilach. Mówiąc wprost, można stwierdzić, że prawdziwą próbą naszego chrześcijaństwa nie jest uczęszczanie do zboru, modlitwa czy studiowanie *Biblii*, ale to, jak żyjemy w rodzinie.

Ponieważ w każdej rodzinie ludziom zdarza się robić i mówić coś, czego później żałują, przebaczenie staje się kluczowym składnikiem w dyskusji nad rodzinnymi problemami. Chętne przebaczenie, zapominanie doznanych krzywd i wyrzeczenie się niechęci wobec innych (udawanego przebaczenia) graniczy niemal z cudem. Pewne małżeństwo tak mówi o doświadczeniu pogłębienia przebaczenia po tym, jak się pobrali: „Po ślubie zaczęliśmy wyraźnie dostrzegać nawzajem swoje wady charakteru. Musieliśmy przejść od przebaczenia sobie nawzajem poszczególnych błędów do przebaczenia sobie nawzajem tego, jakimi jesteśmy”. Aby tak przebaczać i okazywać chrześcijańskie przebaczenie bliskim, musimy stale pamiętać o Bożym przebaczeniu okazywanym nam przez Chrystusa (zob. Ef 1,7).

### KOMENTARZ

#### Lekcja z *Pisma Świętego*

Kazanie na Górze to wykład o świętości, suma chrześcijańskiej etyki i tak zwany „Manifest Królestwa Bożego”. Manifest to dokument oznajmiający intencje i cele władcy, rządu czy ruchu społecznego. W tym słynnym kazaniu Jezus przedstawił naturę i charakter królestwa, które zainaugurował. Nic dziwnego, że kazanie to jest źródłem cennych rad i mądrości także w życiu rodzinnym. Zasady Królestwa Bożego działają w kontekście więzi, a zatem więzi rodzinne także podlegają tym zasadom.

Lekcja odnosi się do rady Chrystusa: „Obludniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego” (Mt 7,5) jako zasady pomagającej unikać konfliktów. Ten werset i jego kontekst są przypuszczalnie najczęściej wykorzystywanym, ale i nadużywanym fragmentem nauczania Chrystusa. Zatem ta część Kazania na Górze wymaga starannego rozważenia.

Jeśli istnieje jedno zdanie w całym *Pismie Świętym*, które przeniknęło do potocznej mowy w kulturze zachodniej i jest znane nie tylko chrześcijanom, ale nawet ludziom zeświecczonym, to jest to: „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni” (Mt 7,1). Ten aforyzm stanowi oczywiście kontekst, w którym

Jezus wygłosił słynną radę o „belce w oku”. Niestety, zdanie to zostało przywłaszczone przez zwolenników relatywizmu moralnego i jest błędnie używane w celu odparcia wszelkiej krytyki złego postępowania - każdy, kto ośmieli się wyrazić swoje zdanie, jest oskarżany o niedopuszczalne „osądzanie”. W kontekście relacji małżeńskich jest oczywiste, że małżeństwo nie zajdzie daleko albo będzie w znacznym stopniu niesatysfakcjonujące, jeśli rozsądzanie między tym co słuszne a tym co niesłuszne, tym co dobre a tym co złe, tym co zgodne z miłością a co niezgodne z miłością oraz tym co pomocne a tym co szkodliwe będzie blokowane przez przywoływanie w rozmowie zakazu „osądzania”. Każdy, kto choć trochę zna *Biblię* i naukę Jezusa, wie, że takie zastosowanie tego zdania nie byłoby właściwe. A zatem jaki jest właściwy sens tego nauczania Chrystusa? W jaki sposób może ono być kluczem do zapobiegania konfliktom w rodzinie, a nawet ich rozwiązywania?

Chyba najlepszym wstępem do zrozumienia intencji Mt 7,1-5 jest wyobrażenie sobie obrazu słownego przedstawionego przez Jezusa. Z pewnością nie chodzi tu o zaprzeczanie istnieniu problemów innych ludzi, w tym także naszych bliskich. Problemy wielkości belek (δοκόν; drewnianych elementów, jakimi wyłożona była podłoga w świątyni Salomona; 1 Krl 6,15 LXX) tkwią w niejednym oku. Ale oto Jezus przedstawia zdecydowane przeciwieństwo. Otóż ci, którzy mają właśnie takie problemy wielkości belki w oku, zabierają się za poprawianie czy napominanie tych, u których dostrzegają znacznie mniejsze problemy, które Jezus porównuje do małego źdźbła. Rzecz w tym, że ludzie ci czynią to w sposób nacechowany obłudą (Mt 7,5). Taka postawa jest bardzo szkodliwa dla więzi. Ktoś, kto sam trwa w rażącym grzechu i na dodatek zupełnie to wypiera, atakuje jakieś drobne niedociągnięcia, które dostrzega u innych. Nierzadko ludzie próbują ukrywać własne błędy atakując gwałtownie innych grzeszników. Takie zachowanie nieuchronnie prowadzi do nieszczęścia w każdym związku, w tym małżeństwie i rodzinie.

Co ciekawe, Jezus sugeruje nadzieję, iż obie osoby mogą pozbyć się przeszkód upośledzających ich duchowy wzrok. Ta nadzieja jest dobrą nowiną dla związków małżeńskich i rodzin. Nasze problemy, ograniczenia czy grzechy nie muszą mieć ostatniego słowa w kształtowaniu naszych relacji z ludźmi. Konflikt nie musi trwać w nieskończoność, pod warunkiem, że usłuchamy prostego, ale niełatwego do spełnienia polecenia Jezusa: „Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego” (Mt 7,5). Tak więc postawę zapobiegania i rozwiązywania konfliktów zagrażających więziom możemy podsumować następująco: (1) Zanim odniesiemy się do cudzego problemu, powinniśmy uznać, że nasze problemy mogą być większe niż cudzy problem, do którego się odnosimy. (2) Powinniśmy poprosić innych, by wskazali nam nasze ślepe plamki (belki), których do tej pory nie zauważamy albo których się wypieramy. (3) Poproś o przebaczenie swoich grzechów, które, jako belki w twoim oku, spowodowały znacznie więcej szkody w związku niż źdźbła, które chcesz usunąć z oczu drugiej osoby. (4) Jeśli wszystko pójdzie dobrze, możemy zapytać (Mt 7,7) czy teraz jest dobry czas do podzielenia się troską o rozwój i przetrwanie naszego związku. Rada Chrystusa, obecność Jego Ducha oraz postawa pokory i gotowości uczenia się przyczynią się znacząco do zapobiegania konfliktom i rozwiązywania ich. Obłudna postawa osądzania cudzych wad okaże się nieskuteczna, niczego nie rozwiąże, a jedynie sprowokuje drugą stronę do podobnej reakcji. Jezus wiedział o tym i dlatego ostrzegł: „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni” (Mt 7,1).

## **Przebaczenie**

Tajemnica (jeśli można tak powiedzieć) wytrwałego przebaczenia to przyjęcie Bożego przebaczenia: „Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie” (Ef 4,32). Jednak intelektualne zaakceptowanie faktu, iż Bóg nam przebaczył, to nie to samo, co życie w przebaczeniu. Nigdzie w *Piśmie Świętym* różnica ta nie jest przedstawiona tak wyraźnie, jak w słynnej przypowieści Jezusa o nieprzebaczającym słudze w Mt 18,23-35. W tym kontekście możemy powiedzieć, że nieprzebaczający sługa (któremu darowano dług w wysokości dziesięciu tysięcy talentów) nie przyswoił sobie realności przebaczenia choćby w takim

stopniu, by darować swojemu dłużnikowi niewielki ułamek tej sumy (100 denarów). Dowiedział się, że mu przebaczone, a może nawet w to uwierzył, ale nie zamierzał się tym kierować w swoim życiu i postępowaniu wobec innych.

„Życie w przebaczeniu” powinno się odnosić do tej osoby, której najtrudniej nam przebaczyć. nikt nie podkreślił tego lepiej niż Brennan Manning: „Jezus wzywa nas, byśmy przebaczyli wszystkim, których znamy. (...) Istnieją ludzie, którzy nas zawiedli i urazili, ludzie, którzy stale nas rozczarowują i wobec których trudno nam zachować cierpliwość - zniechęcający do przebaczenia, budzący irytację i niechęć, jakich nie śmielibyśmy przejawiać wobec innych. Tymi ludźmi jesteśmy my sami. Tak często mamy dość samych siebie. Jesteśmy zde gustowani własną miernością, odpycha nas nasz brak konsekwencji, nudzi nas własna monotonia. Nie osądziłibyśmy żadnego z dzieci Bożych z takim wściekłym samopotępieniem, z jakim miażdżymy samych siebie. Jezus powiedział, że mamy miłować bliźnich jak samych siebie. Zatem naszym obowiązkiem jest być cierpliwymi, łagodnymi i współczującymi wobec samych siebie tak, jak wobec naszych bliźnich” (Brennan Manning, *The Signature of Jesus*, Colorado Springs 1996, s. 162). Francis MacNutt zapytał kiedyś: „Skoro Pan Jezus Chrystus obmył cię swoją krwią i odpuścił ci grzechy, jak śmiesz nie przebaczyć samemu sobie?” (tamże, s. 101).

Tak więc możemy nabrać otuchy uświadamiając sobie, że dzięki Chrystusowi mamy pełne przebaczenie. Kiedy Duch Święty wszczepia tę prawdę w nasze umysły, jesteśmy w stanie autentycznie przebaczyć sobie nawzajem. Ten fakt jest kluczem do doświadczenia pokoju w rodzinie.

### **Praktyczne zastosowanie**

Pomimo wszystkiego, co z teologicznego i praktycznego punktu widzenia powiedzieliśmy o przebaczeniu w Kościele chrześcijańskim, przebaczenie jako takie może być bardzo trudne w niektórych sytuacjach. Mamy skłonność chować urazy z przeszłości z zaciśniętymi pięściami, zwłaszcza jeśli krzywdy nie zostały naprawione. Omów z uczestnikami lekcji sposoby „odpuszczenia” winowajcom i przypomnienia, że chowane urazy szkodzą temu, kto je chowa, a nie temu, kto zawinił. Pewna starożytna przypowieść podkreśla tę kwestię.

Dwaj mnisi (starszy i młodszy) w drodze do klasztoru wysoko w górach spotkali kobietę, która nie potrafiła przejść przez rwący strumień. Ponieważ mnichów obowiązywał ścisły ślub, iż nie dotkną kobiety, młodszy mnich zakładał, że ominą ją i pójdą dalej. Ale starszy mnich wziął kobietę na plecy i przeniósł przez strumień na drugi brzeg. Młodszy mnich czuł się zgorzszony, ale dusił w sobie gniew aż do chwili, gdy dotarli na szczyt gór. Wtedy wybuchnął:

- Jakże to mogłeś pogwałcić swój ślub i nieść kobietę na grzbiecie?

- To prawda - odpowiedział starszy. - Ja przeniosłem ją przez strumień, ale ty niesiesz ją aż dotąd, na szczyt tej góry.

Chrześcijanie nie powinni dźwigać ciężaru rozżalenia i nieprzebaczenia. Pan jest w stanie ponieść grzechy całego świata i nie potrzebuje w tym naszej pomocy.